KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 14go Kwietnia 1866 r. | № 84. | Lat 45. | Dnia 2 (14) Kwietnia 1866 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 6, w poł. c. st. 12. Wys. wody st. 4 c. 4. (w mierze). | Przyb: dnia g. 6 m. 10. | Jutro, Ś-tej Bazylissy M. i Anastazji P.

— Jutro, w Kościele po-Paulińskim Śgo DUCHA, kończy się doroczna Uroczystość N. Pięciu Ran ZBAWICIELA, Odpustem zupełnym, Kazaniami i Processjami, tak z rana jak i po południu. — Zaś w Kościele XX. Karmelitów na Lesznie, przypada doroczny Odpust Poświęcenia Kościoła.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Bellegarde*, z Kalisza; Rz: R. St: *Petrow*, z Radomia; — wyjechał zaś: Kamer-Junker Dworu J. C. M. *Saburow*, do Petersburga.

— W dniu 17 b. m., w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Adama *Nowickiego*, byłego Urzędnika Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, ostatnio Emeryta, zmarłego w dniu 31 Marca r. b.; na które, pozostali Synowie, Przyjaciół i Kolegów uprzejmie zapraszają. (5,185.)

— Władysław *Smorągiewicz*, Aplikant Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, przeżywszy lat 23, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj rozstał się z tym światem. Pozostała w nieutulonym żalu Familja, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 5tej po południu, z Kościoła po-*Bernardyńskiego*, na cmentarz Powązkowski. (5,273.)

— Robert *Stephan*, przeżywszy lat 36, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, wczoraj rozstał się z tym światem. Exportacja zwłok jego, odbędzie się jutro o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy Szpitala Ewangelickiego, na cmentarz Ewangelicko Reformowany. (5,285.)

— W m. Radomiu, dnia 4go Kwietnia r. b., po długich cierpieniach, umarł Edward *Stawecki*, pozostawiwszy Żonę i Dzieci.

— *Dyrekcja Ubezpieczeń*, podała do wiadomości nader interesujące szczegóły o ruchu i postępie Instytucji Zabezbieczeń na życie w r. 1865, mianowicie co do zabezpieczeń kapitałów pośmiertnych. Ze sprawozdania *Dyrekcji* w tej mierze złożonego, okazuje się, że w r. 1865: *a*) Przystąpiło do zabezpieczenia na życie z kapitałami pośmiertnemi osób 49, na summę rs. 164,200; *b*) Ubyło osób 37, a mianowicie: 1) Przez spełnienie warunków ubezpieczenia osób 12, po śmierci których dokonane wypłaty, czyniły w ogóle summę rs. 28,700. 2) Wystąpiło z ubezpieczenia osób 6, na summę rs. 13,000. 3) Wykreślono z ubezpieczenia z powodu nieopłacania składek w właściwych terminach, osób 19, na summę rs. 44,700; czyli razem ubyło ubezpieczeń na summę rs. 86,400. Przeto w roku 1865 liczba osób, które zabezpieczyły swe życie, zwiększyła się o 12, a summa ubezpieczenia o rubli sr: 77,800.

— Przypominamy, że jutro odbędzie się *dwunasta* prelekcja publiczna Prof: Dra *Lewestama*, o Literaturze Europejskiej w XIX wieku, o godzinie 1ej z południa, w auli Szkoły Głównej.

— *Prospekt na pismo Lekarskie pod tytułem Klinika.* — Od lat z górą dwudziestu wychodzą w Warszawie dwa lekarskie pisma: „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego" i „Tygodnik Lekarski"; zdawałoby się przeto, że zbytecznem jest pismo trzecie, gdyby przy bliższem rozpatrzeniu się w okolicznościach, rzecz cała nie wyświecała się inaczej. „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego", jest niemal wyłącznie przedstawicielem czynności Towarzystwa i nie może ani wygłaszać bieżących nowości, ani występować polemicznie w szranki. „Tygodnik Lekarski" wychodzący co tydzień, wziął sobie znowu, jak się zdaje, za cel rozgłaszanie u nas ogólnego postępu nauki, i jakkolwiek nader ważne oddaje nam usługi, nazbyt obszerny zakres, nie dozwala mu zwracać należycie uwagi na nasz miejscowy ruch lekarski w Warszawie, a jednak ruch ten nader jest żywy; mamy bowiem w Szkole Głównej dwadzieścia trzy katedr, poświęconych rozmaitym gałęziom nauki lekarskiej, mamy przy nich liczne kliniki i pracownie, w których nie mało się robi, mamy wszelkim specjalnościom poświęcone szpitale, mamy Szkołę Farmaceutyczną i Weterynaryjną, mamy bardzo czynne Towarzystwo Lekarskie, odbywające sześć posiedzeń miesięcznie; pisze się mnóstwo rozpraw i odbywa wiele promocji, a nadto żyjemy w ognisku administracji lekarskiej kraju, która nam nastręcza ogromny materjał do nauki hygjeny, medycyny sądowej i policji lekarskiej; — wszystko to porussa się i rozwija, działa i wydaje owoce, ale dla obszerniejszej publicznej wiedzy, mało jest dostępne, a co więcej, naszej własnej często, w braku przyzwoitego zestawienia, uchodzi uwagi. Wśród takich okoliczności, stanowisko trzeciego lekarskiego pisma, zdaje się być samą naturą rzeczy wytknięte i starać się też niezaniedba „Klinika", ażeby mu godnie odpowiedzieć. Zadaniem jej będzie zbierać troskliwie obfity, powyżej wskazany materjał, obrabiać go i oświetlać według obecnych, naukowych oraz praktycznych wymagalności i do ogólnego przekazywać pożytku. Nie wkracza ona w niczyje prawa, zajmuje bowiem miejsce, które niemal leżało odłogiem, a jest ono tak obszerne i żyzne, że na nie swobodnie mogą wkroczyć nasze dotychczasowe lekarskie pisma; i owszem byłoby to nader dla „Kliniki" pożądaną rzeczą, gdyż tym sposobem rozwinęłaby się poważna dyskusja, na której nam, na nieszczęście w piśmiennictwie zbywa, a która jest niezaprzeczenie matką prawdziwego postępu. W każdym numerze pisma naszego, czytelnik mniej więcej znajdzie: 1) Krótkie, dwutygodniowe sprawo-

zdanie z całego naszego Warszawskiego naukowego i praktycznego życia lekarskiego. 2) Wypracowanie naukowe odnoszące się do jednej z gałęzi nauki, lub zdanie sprawy z lekcji jednego z Profesorów za jego zezwoleniem. 3) Obserwacje kliniczne i szpitalne. 4) Nowiny z dziedziny farmacji i weterynarji. 5) Zawiadomienia o najnowszych zagranicznych faktach. 6) Korrespondencje lekarzy krajowych i zagranicznych; 7) Odcinek, zawierający biografje, opis zagranicznych naukowych, leczniczych i sanitarnych zakładów, oraz instytucji lekarskich.— „Klinika“ zaczyna skromnie, gdyż z razu co dwa tygodnie tylko wychodzić będzie stronic 16, w formie niniejszego prospektu; zasób jej wszelako redakcyjny, oraz związki, które sobie zapewniła w Warszawie i w kraju, dozwolą jej z łatwością częściej wychodzić i format powiększyć, jeżeli jej usiłowania oczekiwaniu publicznemu zadość uczynić potrafią.—Wypełniając ten program: Dwutygodnik *Klinika*, pismo poświęcone umiejętnościom lekarskim, redagowane i wydawane przez Zygmunta *Dobieszewskiego*, Lekarza wolno-praktykującego, wychodzić zacznie od dnia 1go Lipca r. b., co 1 i 15ty dzień każdego miesiąca. Warunki przedpłaty: w Warszawie rocznie rs. 3 (złp. 20), półrocznie rs. 1 kop: 50 (złp. 10), kwartalnie kop: 75 (złp. 5); na prowincji: rocznie rs. 4 (złp. 26 gr: 20), półrocznie rs. 2 (złp. 13 gr: 10), kwartalnie rs. 1 (złp. 6 gr: 20). Prenumerować można: na prowincji, na wszystkich stacjach pocztowych; w Warszawie zaś: we wszystkich księgarniach, w *Expedycji Gazet*, w drukarni J. *Jaworskiego*, przy ulicy Krakow:-Przedmieście Nr 415, i w Redakcji, w mieszkaniu Redaktora Dra *Dobieszewskiego*, przy ulicy Mazowieckiej Nr 1352b. Osoby zamieszkałe w Cesarstwie, raczą do prenumeraty dołączać rs. jednego, na kopertę pocztową, albo, jeśli kopertę przy innych pismach w Warszawie prenumerowanych posiadają, dokładnie wskazać, przy którem piśmie ona się znajduje.

— W IIIcim tomie „Pamiętnika naukowego,“ wydawanego przez Dra *Gregorowicza*, zamieszczony został artykuł zasłużonego badacza prawodawstw Słowiańskich W. A. *Maciejowskiego*, p. n. „Nowy pogląd historyczny na początki prawa cywilnego w Europie a osobliwie u Niemców i Sławian.“ Szanowny autor w pracy tej, którą uważać chce za dopełnienie artykułu M. *Bergsona* o początkach nowożytnego prawa Cywilnego w Europie, w I tomie powyższego Pamiętnika drukowanego, prostuje zarazem zdanie P. *Bergsona* o wpływie Niemieckiego plemienia na prawo Sławian Zachodnich. Uczony nasz badacz powód rozwoju życia politycznego Germanów a Sławian naznacza inny aniżeli wszyscy Francuzcy i niektórzy Niemieccy historycy, i dowodzi, że tylko polityczne prawo Niemieckie pod niektóremi względami miało wpływ na prawodawstwo Sławian, ale nie prywatne, które tylko na Germańskie ustawy wpływ wywierało. Kończy swą pracę P. *Maciejowski* wzmianką, że uczeni Francuzcy próżno się będą sprzeczać z sobą o pierwiastek krajowego prawa i wzajemnie się przekonywać o tem co w nich jest Celtyckiego a co Germańskiego, dopóki się w Sławiańskiem nie rozpatrzą. Nie pierwszy to już raz nasz badacz zwraca uwagę Francuzkich i Niemieckich uczonych na źródła prawodawstw Sławiańskich, które jego zdaniem mają blizki związek z ich własnem prawodawstwem. Przed rokiem jeszcze w Bibljotece Warszawskiej, za miesiąc Styczeń 1865 r., P. W. A. *Maciejowski* ogłosił był rozprawę: „o Swewach i Sławianach, starodawnych Francji mieszkańcach“, w krytycznym poglądzie na dzieło niedawno zmarłego *Dupina* „La coutume de Nivernais“.

— Z obrazu *Loefflera* „Kwiaty mówiące“, znajdującego się na Wystawie Sztuk Pięknych, a zakupionego, jak o tem donosiliśmy, do rozlosowania pomiędzy Członków naszego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, w Wiedniu zrobione zostały bardzo piękne chromolitografje, z których jedną widzieliśmy w księgarni P. *Kaufmana*. Między innemi obrazami, zakupionemi również do losowania, znajduje się obraz P. Fr: *Kostrzewskiego* „Po burzy“, z którego bardzo udatny drzeworyt, rysunku samego malarza, cięty przez P. *Styfiego*, zamieszczony został w ostatnim numerze „Kłosów“, oraz P. *Grotgiera* „Dwie matki“, który zasługuje również na rozpowszechnienie za pomocą litografji lub drzeworytu. Tak kompozycja jak wykonanie tego małego obrazku prawdziwego znamionują artystę. Zestawienie dwóch matek, jednej strojnej, okazałej, z dwiema dziewczynkami, wykwintnie przybranemi, drugiej cyganki w łachmanach, z dzieckiem podobnież odzianem, jest nader malowniczem, i bogactwem myśli odznacza dzieło *Grotgiera* śród innych.

— (Art: nad:). Dziś kiedy rzadkością jest, ażeby słudzy dłużej nad rok w jednem miejscu pozostawali, miło jest dowiedzieć się, że jeszcze w naszem mieście znalazło się 61 służących, co nieprzerwanie u jednych Państwa dłużej już jak lat 10 w obowiązku zostają, a z tych 2 przeszło lat 30, 9 przeszło lat 25, a 2 przeszło lat 20 w jednem miejscu służą. Sługi, co przez lat tyle u jednych Państwa miejsce swe zachować umieją, stają się niemal członkami rodziny i zyskują prawo nietylko do szacunku tych, którym wiernie i poczciwie służą, ale i wszystkich, co cnotę i poczucie obowiązku w każdym stanie szanować umieją. Dla tego radzi jesteśmy, że Magistrat naszego miasta, podając do wiadomości o rozdaniu nagród z zapisu ś. p. *Zacharkiewicza*, dla sług celujących wiernością, moralnością i długoletnią na jednem miejscu służbą, wymienił jednocześnie wszystkie kandydatki ubiegające się o te nagrody. Jakkolwiek bowiem każdy we własnem sumieniu nagrodę dobrych postępków znajdować winien, niezaprzeczoną jest atoli rzeczą, że opinia ludzka, czyli tak zwana sława, a ztąd i wszystko to, co ją zjednywa, jak nagrody, odznaczenia, ogłoszenia publiczne, na podniesienie moralności znaczny wpływ wywierać mogą. Bardzo byłoby do życzenia, aby więcej podobnych, jak ś. p. *Zacharkiewicza*, znalazło się zapisów, zwłaszcza, że o nagrody przezeń ustanowione tylko kucharki i lokaje ubiegać się mają prawo. Dla podupadłych artystów, dla wdów i sierot po lekarzach i aptekarzach, dla oficjalistów i robotników w Zarządach Kolei Żelaznych, są osobne stowarzyszenia wsparcia; dla rzemieślników, zgromadzenia majstrów i czeladzi przeznaczają pewne pomoce. Liczna tylko klassa służących, w razie choroby, kalectwa i niezdolności do pracy, nie ma zapewnionego bytu. Wprawdzie Kassy Oszczędności pomiędzy uczestnikami liczą wielu służących, liczba ich wszakże, stosunkowo do ogółu służących, nader jest mało znaczną, a zamiłowanie

oszczędności, przy popędzie do zbytku, zwłaszcza u służących, płci żeńskiej, bardzo powoli się upowszechnia. Oszczędności w tej klassie powinny być zaprowadzone przymusowo, przez potrącenie pewnego procentu od zasług. Z funduszów tym sposobem zebranych, służący mogliby otrzymywać wsparcia czy to jednorazowe, czy pensje dożywotnie, po przesłużeniu pewnej liczby lat, lub w razie choroby czyniącej ich niezdatnemi do służby. Przy takich środkach zachęty, z jednej, a przy zapowiedzianej reorganizacji dozoru nad służącemi i kantorów stręczeń z drugiej strony, można dopiero spodziewać się poprawy tej klassy, która tak ważną gra rolę w każdem społeczeństwie ludzkiem. Przy zaprowadzeniu kantorów stręczeń po cyrkułach, należałoby także zmienić przepisy co do zachowywania książek służbowych. Podług dziś istniejących, książki te zachowywane być winny u Panów, a tylko przy zmianie służby, po zapisaniu świadectwa, odsyłane być mają do kontrolli służących, zkąd nowi Państwo odbierać je mogą. Obecnie przy godzeniu sług, nigdy książek tych widzieć nie można; są one bowiem albo u Państwa, którzy sługom ich nie wydają, albo w kontrolli, gdzie trudno chodzić przekonywać się o świadectwach, i urzędników obarczonych innem zajęciem, odrywać od niego dla szukania książek. Po zaprowadzeniu nowych kantorów w cyrkułach, książki służbowe tam składane być winny, aby woźny, rozprowadzający sługi, mógł je żądającym okazywać wraz z tymczasowem świadectwem z ostatniej służby, które dopiero po opuszczeniu takowej, mogłoby być zapisywane w książce, którąby woźny w tym celu przynosił. To co się dziś opłaca kantorom stręczeń i faktorom, wystarczyłoby i później na opłacenie wpisu w cyrkule i woźnego. Władza Policyjna cyrkułowa załatwiałaby spory między Panami i służącemi i skutecznie przyczynićby się mogła do przywrócenia porządku i karności między sługami. Reforma taka dozoru nad służącemi byłaby nietylko pożądaną ale konieczną, jak o tem nawet dawniej wzmiankowaliśmy, zwracając uwagę na niedogodności kantorów stręczeń.

— W zakładach Typograficznych P. *Orgelbranda*, drukuje się Historja Juljusza Cezara „De bello Gallico“, z komentarzami, starannie opracowanemi przez P. Stanisława *Sobieskiego*, Professora Gimnazjum Lwowskiego. Dla osób oddających się głębszemu zbadaniu starożytnej mowy Rzymian, a zwłaszcza dla uczącej się młodzieży, tak objaśniona edycja Cezara, jest prawdziwą zasługą ze strony wydawcy.

— W ręku jednego z Amatorów tutejszych, znajduje się Album po Artyście Kazimierzu *Wojniakowskim*, obejmujące do półtorasta rysunków jego, piórem i ołówkiem wykonanych, a przedstawiających po większej części sceny humorystyczne. Dzisiejszy właściciel, o ile nam wiadomo, chętnieby odstąpił takowe Album na rzecz osoby zajmującej się zbieraniem tego rodzaju zabytków. *Wojniakowski* żył w Warszawie w początkach bieżącego stulecia, umarł 1812 r. Dzieła jego olejno malowane, odznaczają się prawdziwym talentem, ale życie bezładne, szkodliwie wpłynęło na rozwój tegoż talentu, a nawet i zgon artysty przyspieszyło. W chwili widać niedostatku, *Wojniakowski* namalował szyld do handlu winnego „pod Nadzieją“, długo niegdyś przy ulicy *Freta* istniejącego. *Nadzieja* w postaci pięknej dziewicy, ze złożonemi rękami, oparta na kotwicy, śledzi za błędną wśród obłoków gwiazdą, przyświecającą okrętowi, burzą wśród nocy miotanemu. Szyld ten, który różne przechodził koleje, a któremu nie zbywa na artystycznej wartości, znajduje się dziś w zbiorach Barona Edwarda *Rastawieckiego*.

— Wspomnieliśmy o nowo założyć się mającym zakładzie fotograficznym w naszem mieście; otoż obecnie donosimy, iż zakład ten otworzyć mają PP. *Kloch* i *Dutkiewicz*, którzy przed tem jeszcze wyjeżdżają do Niemiec i Paryża.

— *Od Redakcji Kłosów*.— Z największem zdziwiewieniem przeczytaliśmy w Nrze 79 „Gazety Polskiej“ artykuł, w którym taż gazeta wpierając się do wyłącznego przywileju, jakoby jej służyć mającego, do dopełnienia tłumaczenia dzieła Wiktora Hugo, p. t.: „Les travailleurs de la mer“, zarzuca redakcji Kłosów, iż bezprawnie przekład tegoż dzieła w dodatku do swojego pisma umieszczać rozpoczęła, i za czyn ów powołuje ją przed trybunał opinji publicznej i na drogę sądową. — Nie tu miejsce do wykazania całej bezzasadności tego dziwnego roszczenia ze stanowiska prawnego który to rozbiór tylko na drodze sądowej miejsce znaleść może. Ale powołani przed sąd opinji publicznej, czujemy się w obowiązku przed tąż opinją usprawiedliwić. — Jeżeli Gazecie Polskiej podobało się nad *potrzebę* kupić od wydawców wspomnionego dzieła, za 600 franków, prawo przekładu takowego na język polski, to czyn ten w niczem szkody przynieść nie może innym, którzy toż dzieło tłumaczyć zamierzali. Gdyby redakcji Gazety Polskiej podobało się zakupić np. powietrze w jakim kraju, to nie idzie zatem aby żaden z mieszkańców tego kraju bez jej pozwolenia oddychać nie mógł.— Prawo dopełnienia przekładów z dzieł obcych służy u nas wszystkim. Musi o tem dobrze wiedzieć Gazeta Polska, skoro od kilku już lat karmi czytelników swoich wyłącznie przekładami z dzieł obcych, bez wiedzy i pozwolenia autorów. Nabycie zatem prawa przekładu „Pracowników morza“, było ze strony redakcji Gazety Polskiej czynem najzupełniej dowolnym i niepotrzebnym. — Jeżeli więc pod względem prawnym, Gazeta Polska nie ma słuszności, to tem bardziej mieć jej niemoże *pod względem moralnym*. Czy redakcja Gazety Polskiej ogłosiła zamiar drukowania: „Pracowników morza“? W odezwach, przy końcu ubiegłego kwartału podaną była wiadomość: że po skończeniu powieści Dickensa „Nasz wspólny przyjaciel“, rozpocznie się druk powieści: „Bez BOGA“, Wł. Maleszewskiego. Ale o „Pracownikach morza“ nie było wzmianki. A przecież Gazeta Polska, jako pismo codzienne, miała dość miejsca i czasu. — Po ogłoszeniach zaś w pismach, że „Pracownicy morza“ drukować się będą w Kłosach; po wydrukowaniu dodatku do Nru 40, zawierającego początek tej powieści, redakcja Gazety Polskiej wystąpiła dopiero ze swojemi bezzasadnemi roszczeniami. Przyznaje redakcja Gazety Polskiej iż zapłaciła za dozwolenie tłumaczenia jedynie 600 franków; zaprawdę tanim to kosztem chciała nabyć monopol, kryjąc go przed swymi czytelnikami, sukienką dobra publicznego. — W imieniu Redakcji, *Z. Wojcicki*.

— *Kłosy*, w Nrze 41, rozpoczęły druk najnowszej i jednej z najpiękniejszych powieści Wiktora *Hugo*, „Pracownicy Morza,“ w przekładzie P. Felicjana *Faleńskiego*. Dodatek arkuszowy obejmuje xięgę 1, 2, i część 3ej.

— W ostatnich czasach, pisma lekarskie francuzkie, były nader zajęte rozbiorem dzieła Profesora *Hirschfelda*, a to z okazji drugiej edycji tegoż dzieła, które w roku 1850 pozyskało nagrodę Montyona. Obecnie znacznie pomnożone, jest przedmiotem dyskussji uczonych, którzy Szanownemu naszemu Profesorowi oddają pierwszeństwo, pod względem badania najtrudniejszej części anatomji, to jest nerwów i zmysłów. Szczególniej zwraca na siebie uwagę sprawozdanie Dra *Desprès*, który jako Sekretarz Sekcji Chirurgicznej, Fakultetu Paryzkiego, wylicza wszystkie zasługi i główniejsze odkrycia naukowe Prof: *Hirschfelda*. Mówi on, że aczkolwiek Prof: *Hirschfeld* jest cudzoziemcem, i fakultet Warszawski szczyci się jego posiadaniem, to jednak Francuzi uważają owe dzieło za swoje narodowe. Są oni do tego stopnia o wysokiej wartości dzieła naszego Szanownego Profesora przeświadczeni, że wyraźnie oznajmiają, iż jego Autor do nich należy. Nie może być dla miłującej naukę publiczności rzeczą obojętną, że Warszawa posiada jednego z największych anatomów współczesnych, gdyż największe znakomitości naukowe Francji, oddają całą sprawiedliwość Profes: *Hirschfeldowi*, że dotąd on jeden z nich wszystkich godzien jest być następcą *Bourgerego*, który mu był mistrzem, a następnie współpracownikiem. Preparaty wygotowywane przez Pr: *Hirschfelda* do zdejmowania rysunków są tak klassyczne, że z jego anatomicznego atlasu, wszyscy bez wyjątku anatomowie jako w prawdziwym skarbcu czerpią. Profesor *Hirschfeld* niezapomniał i o naszej literaturze, gdyż opuściwszy Francję, która go w poczet najznakomitszych anatomów zaliczyła, obdarzył literaturę naszą dwoma tomami anatomji. Najprzód tom 4ty jako najpotrzebniejszy i najpracowitszy się pojawił i zawiera naukę o nerwach i zmysłach, jest on obszerniejszym daleko od pierwszego wydania francuzkiego. Potem wyszedł tom 3ci, również z tych powodów co i 4ty, o naczyniach krwionośnych traktujący. Obecnie oczekują druku tom 1 i 2gi i zawierać mają wszystkie inne części anatomji. Zdaniem kompetentnych, całkowite dzieło będzie niezmiernie ważnego znaczenia w naszej literaturze, bowiem spodziewać się należy, że ten biegły anatom z taką samą dokładnością i ścisłością następne prace ogłosi, które tem bardziej są nam potrzebne, bo traktują o przedmiocie najważniejszym z nauk lekarskich. I my również jak Francuzi cenimy naszego Profesora, który pracując z młodzieżą i zagrzewając ją do wytrwałości naukowej, umiał sobie zyskać jej serca, a u swych Kolegów Profesorów, zasłużone poszanowanie.

— Wykład publiczny Professora Dra *Wisłockiego*: „O wpływie strefy zimnej i umiarkowanej na życie organiczne i człowieka“, odbędzie się we Środę dnia 18 b. m. o 7-ej godzinie w wieczór.

— Dawniej już wspominaliśmy w piśmie naszem, że zarząd telegrafów w Cesarstwie, mianuje kobiety na posady telegrafistów. Obecnie, rozkazem ministerstwa poczt z d. 26 Stycznia r. b., przepisano następujące umundurowanie dla tej żeńskiej służby: Palto z czarnego sukna, z białemi guzikami, żółtą po brzegach wypustką i axamitnemi patkami na kołnierzu. Pas skórzany lakierowany, zapięty na sprzączkę. Na lewem ramieniu czarna axamitna kokarda z żółtą wypustką, na niej, jak i na pasie, godła telegraficzne.

— W czasie onegdajszego przedstawienia na dochód ubogich Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, sprzedażą programów zajmowała się z Panią Julją *Bogk*, Panna Helena *Witwicka*.

— Xięgarnia Gustawa *Sennewalda*, odebrała nowe dzieło Lucjana *Siemieńskiego*, p. t. „Obóz klassyków.“ Cena kop: 90; tudzież w języku francuzkim nowy romans P. *Hugo* „les Travailleurs de la mer,“ 3 tomy, cena rs. 6 kop: 30.

— W oknie zakładu fotograficznego Panów *Brandel* i Spółki, na Nowym-Świecie, wystawiono odbicia fotograficzne 10-ciu aquarelli Pana Juljusza *Kossaka*, wyobrażających różne gruppy koni. Obrazy te mieszczą się na Wystawie Zachęty Sztuk Pięknych, a zamówione zostały u artysty, przez jednego z obywateli tutejszych.

— Z litografji P. *Mękarskiego* wyszedł w tych dniach „Krakowiak“, Wincentego *Studzińskiego*, ułożony na fortepjan przez Andrzeja *Kratzera*. Skład główny tej kompozycji, znakomitego a wcześnie zgasłego dla sztuki artysty, jest w Xięgarni *Gebethnera* i *Wolffa*. Nóty ozdobione są widokiem zamku Krakowskiego.

— W Niedzielę, d. 22 b. m. w Teatrze Wielkim o godzinie 2ej z południa, danym będzie Koncert Instytutu Muzycznego. Szczegóły tegoż następnie będą ogłoszone.—Biletów do lóż i czterech pierwszych rzędów krzeseł dostać będzie można w Kancellarji Instytutu Muzycznego od Poniedziałku, to jest od dnia 16 b. m. Bilety zaś do miejsc innych, sprzedawane będą w Xięgarni J. *Kauffmanna* przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

— Pani Honorata *Majeranowska*, b. artystka opery Warszawskiej, od kilku dni bawi w naszem mieście.

— Do składu opery Włoskiej przybyła w tych dniach primadonna Pani *Alberti*, która wkrótce wystąpi w operze „Traviata“.

— Znany zaszczytnie z prac artystycznych Jan *Styfi*, otworzył własny zakład drzeworytniczy przy ulicy Chmielnej, Nr 1260 lit. b., w domu W. *Smolikowskiego*.

— „Gazeta Handlowa“ donosi, iż w Alexocie założony został Dom handlowo-Kommissowy P. Jana *Kozerskiego*.

— Z. m. Kazimierza (Gub: Lubelska), piszą, iż ruch handlowy, który zwykle panuje w okolicy i zaludnia przedmieścia przy dostawach zboża, w tym roku ogranicza się tylko na zwożeniu drzewa na spław przeznaczonego, którego znaczna liczba zalega tamtejsze lądy.

— W dniu 5tym b. m., kiedy w Warszawie grzmiało i w okolicach Małkini stacji drogi żelaznej Petersburgskiej, w Powiecie Ostrołęckim, były silne grzmoty, oraz deszcz ulewny, po którym trawy pięknie zazieleniały. Oziminy tamże dobrze wyglądają.

— (A. n.) Kupiec prowincjonalny, z drugiej ręki handlujący, ciężkim nieraz ulega zawodom jeżeli go nieosłoni sumienność dostarczyciela. Ponieważ zaś zamówione przezemnie w *Warszawie* u Pana *Pocieja*, właściciela składu zapałek, szuwaksu i smarowideł, transporta, przez akuratną przesyłkę, dobór towaru i doskonałe upakowanie, mnie samemu korzyść a kupującym u mnie prawdziwe zadowolenie sprawiły, przeto oświadczając wdzięczność moją Panu *Pociejowi*, mniemam, iż rzetelną wyświadczę usługę Panom Kupcom prowincjonalnym, a nawet mieszkańcom *Warszawy*, podając adres Pana *Pocieja*, mieszkającego *przy ulicy Nowo-Senatorskiej obok Poczty*. Aloizy. *Stycki*.

— Kancellarja Konsulatu Jeneralnego Ces: Król:-Austrjackiego, przeniosła swe urzędowanie z lokalu dotąd zajmowanego, do domu pod Ner 1355 lit: B, przy ulicy Szpitalnej, za placem Wareckim, położonego.

— W dniu onegdajszym Karol Arendt, wyrobnik, zamieszkały pod Nrem 2164, będąc w stanie nietrzeźwym, usiadł nad brzegiem Wisły, a pochyliwszy się, wpadł w wodę; po wydobyciu go natychmiast przez ludzi w poblizkości pracujących, odesłany został do Szpitala Dzieciątka JEZUS. (G. P.)

— Zgubiony w ogrodzie Saskim szalik, można odebrać w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— Właścicielem stereoskopu z 46 widokami, złożonego w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, na rzecz biednej, został Pan O. P. złożywszy ostatecznie rs. 10 kop: 20.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od N. N. kop: 30 dla sparaliżowanej Cecylji *Sztern* pod Nrem 2907.— Od N. A. kop: 30 dla Wandy *Maleckiej* pod Nrem 791; kop: 30 dla *Zacharskiej* pod Nr 2454; kop: 30 dla wdowy *Kieffer* pod Nrem 1260, i kop: 30 dla wdowy *Oczechowskiej* pod Nrem 151.

— Dziennik „Indépendance“ wspominając o ostatnich chwilach niedawno zmarłej Królowej Marji-Amelji, przytacza, że sędziwa Monarchini wydając przed zgonem ostatnie swe polecenie, objawiła życzenie, aby była pochowaną w tej samej sukni, jaką miała na sobie opuszczając Francję, „będzie mi lżej“, mówiła ta święta niewiasta, jak ją wszyscy nazywali, co łaski jej doświadczać mieli sposobność, „będzie mi się zdawać, że jestem we Francji, a nie na ziemi wygnania“. Na trumnie kryjącej zwłoki Królowej, wiele złożono wieńców, a między innemi nadesłane od Królowej i Xiężniczek Angielskich. Na wieńcu od Królowej Wiktorji, uwity był napis z czarnych nieśmiertelników: *bon souvenir*. Z Francji także wiele przysłano wieńców grobowych; niektóre z nich nosiły napisy *de la patrie*, inne znowu *de la France*.

— Na przyszłoroczną wystawę Paryzką, Amerykanie przysposobili olbrzymi plan miasta Nowego-Yorku, długi 25 a szeroki 8 stóp. Nie tylko ulice i place, ale każdy dom z swoim numerem i nazwiskiem właściciela, znajdzie tu swoje miejsce. Nadto, kształt każdego domu i jego właściwa barwa, będą zachowane. Mieszkaniec Nowego-Yorku, stojąc przed tym planem, z łatwością znajdzie swoje siedlisko. Czterdzieści stóp kwadr: przestrzeni, zachowano dla tego arcy-dzieła sztuki typograficznej.

— Odkrywacz źródeł Xiądz *Richard*, przebywa na teraz w Hiszpanji, zkąd udaje się do Rzymu. „Gazeta Rolnicza“ donosi, iż ma później przyjechać do Królestwa Polskiego.

— W Teatrze w Poznaniu, przy tamtejszej operze Niemieckiej, od pewnego czasu występuje P. *Borkowski*, śpiewak niepośledni.

— Panna *Zawiszanka* zaangażowaną została i na przyszły sezon zimowy do Teatru w Wrocławiu.

— Most na Tybrze pod Perugją, znakomite dzieło budownictwa włoskiego, zapadł się w dniu 18 z. m. i komunikacja kolei żelaznej Umbryjskiej na miejski czas przez to przerwaną została.

— Z Wrocławia donoszą, że w nocy z 4go na 5ty b. m. pociąg towarowy wyszedłszy z Wrocławia, wyskoczył z szyn, na przestrzeni pomiędzy Zabrzem a Rudą, i spadł z grobli, która w tem miejscu dość jest wysoka. Lokomotywa mocno uszkodzoną została. Pięć wagonów jest pogruchotanych, a ludzie w pociągu będący, mniej lub więcej pokaleczeni, szczególnie mechanik prowadzący machinę, palacz i konduktor.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 9 Kwietnia.* — Królowa jutro przenosi się na rezydencję z Windsoru do Osborne.— Krąży pogłoska, że Xiężna Marja Cambridge została zaręczoną z Xięciem Teck. Xiążę ten, urodzony 27 Sierpnia 1837 r., pochodzi z morganatycznego małżeństwa Xięcia Alexandra Würtembergskiego, Austrjackiego Jenerała jazdy, z Hrabiną Hohenstein. Wiadomość ta jednak potrzebuje potwierdzenia, gdyż kilkakrotnie już obiegały fałszywe pogłoski o zaręczynach Xiężniczki Marji.— Przykład nadzwyczajnej dobroczynności dany przez Pana Peabode, Amerykanina, znalazł naśladowców. Niejaki Pan A. Morley zapisał testamentem 100,000 f. szt. na założenie szpitala dla rekonwalescentów w Londynie (1).— W Liverpolu śmiertelność dochodzi obecnie do ogromnej cyfry 57 na tysiąc. Jest to więcej aniżeli podwójna śmiertelność Londynu (28), a prawie tyle co dwa razy wzięta przecięciowo cyfra śmiertelności w 12 głównych miastach Anglji. Przyczyną tego jest ciasne i nieczyste mieszkanie ludności. Koszta oczyszczenia miasta są tak ogromne, iż municypalność cofa się przed tem przedsięwzięciem. Prawo z 1847 r. zabroniło mieszkać w piwnicach, których massę posiada Liverpool. Policja kazała je zamurować w Liverpool, ale właściciele domów radzą sobie i znowu mieszczą biedną klassę w owych wilgotnych jamach. Powzięto przeto projekt zasypania zupełnego owych piwnic, ale znowu koszta, obliczone na 500,000 f. sz. stanęły na przeszkodzie. (Nordd. Allg. Ztg.)

AUSTRJA. *Wiedeń, 10 Kwietnia.* — Dzienniki tutejsze dowodzą, że przy zgodzie i porozumieniu panującem pomiędzy Austrją a średniemi Państwami Niemieckiemi, Prusom nie powiedzie się zamierzona

---

(1) O ile nam wiadomo, podobnyż zapis na cel dobroczynny uczyniła zmarła niezbyt dawno w Warszawie Hrabina Rozalja Rzewuska. (P. R.)

przez nie odwłoka sprawy Szlezwig-Holsztyńskiej.— Z Pragi piszą, że Hrabia Waldersee uwolniony został z aresztu dnia 8go Kwietnia. Zapewniają, że dla obeznania się z miejscowemi stosunkami, zwrócił się on naprzód do żołnierzy, przez co już padało nań podejrzenie. Również nie ukrywał pewnej osobie, która mu się zdawała godną zaufania, iż zamierza zdjąć *en vue* rysunek fortyfikacji Pragskich, a następnie udać się w tym samym celu do Theresienstadt i Josephstadt. (Schl. Ztg.).

FRANCJA. *Paryż, 9 Kwietnia.*—Doniesienia o sporze Austrjacko-Pruskim nigdy nie były sprzeczniejszemi jak dzisiaj. Podług jednych, propozycja uczyniona przez Pana Bismarck względem odwołania się do głosowania powszechnego w Niemczech, musi pociągnąć za sobą mnóstwo formalności, co bezwątpienia przedłuży okres dyplomatyczny sprawy; podług innych zaś, Austrja nie może dopatrywać w owej propozycji nic innego jak tylko ironją, i musi odpowiedzieć na nią przez jawne przygotowywanie się do wojny.—Dziś odbyła się druga narada pomiędzy Panem Drouyn de Lhuys a Xięciem Metternichem.— Pan Nigra wczoraj był przyjmowany przez Cesarza.— Zapewniają, iż wstrzymano tu postanowione już poprzednio, rozpuszczenie kilku pułków. Jeśli fakt ten jest prawdziwy, to należy w nim upatrywać jedynie środek ostrożności, i nie wyciągać z niego zbyt ważnych następstw.— Listy z Anglji nadeszłe wskazują, że bil reformy prawdopodobnie przejdzie, i że Ministerstwo zyska nie wielką większość, która mu pozwoli istnieć jeszcze czas jakiś.—Rada Stanu ma dziś wysłuchać P. Lareinty, Delegowanego kolonji, z okoliczności senatus-consultu, jaki jej polecono przygotować w przedmiocie zarządu kolonji. P. Lareinty, jak wiadomo, stawiał żywą opozycję projektowi Ministerjalnemu.—Zauważono, że na wczorajszych wyścigach Cesarz długo rozmawiał z P. Persigny.—Jutro ma miejsce wielki bal w Ministerstwie Spraw Zagranicz. na cześć Xięcia Następcy Tronu Duńskiego. We Czwartek zaś bal w Ambasadzie Tureckiej —Ciągle tu utrzymują, że Baron Saillard wrócił z Mexyku, nie przywiózłszy żadnej konwencji, gdyż Cesarz Maxymiljan wzbraniał się podpisać jaki bądź układ. Nota w *Monitorze* zatem, dotycząca wycofania wojsk Francuzkich byłaby jedynie wypływem wszechwładnej woli Cesarza.—Cesarzowa ma zwiedzić w przyszłym tygodniu kolonję karną rolniczą w Mattray. (Ind. Belge.)

SZWECJA i NORWEGJA. *Sztokholm, 6 Kwietnia.* —Dzienniki Szwedzkie podają straszliwe opisy nędzy głodowej, panującej w Lappmarku. Brak tam zupełny paszy dla bydła i żywności dla ludzi. Z Bothea piszą, że żebracy w wielkiej liczbie codziennie tam przybywają. Jedni ciągną sanki sami, inni jadą w nędzne konie, wioząc dzieci wybladłe i zbiedzone. Miesiące Luty i Marzec, w których panowały zimna i wielkie śniegi, nie podobne były do zniesienia nawet dla ludzi zamieszkałych w gęściej osiedlonych okolicach, ale daleko większa była nędza w parafjach takich jak np. Dorothea i Wilhelmina, gdzie do Kościoła jest 8 do 12, a niekiedy do 17 mil Niemieckich. Pośpieszyć tam z pomocą było niepodobieństwem. Niepodobna opisać ile trudów i cierpień ci biedacy znieść musieli, byle życie utrzymać. (Schl. Ztg.)

— ROZMAITOŚCI.—*Dante* utrzymywał przed jednym z przyjaciół swoich, że *siła nawyknień* przezwycięża samą nawet naturę, a na dowód tego obiecał mu okazać w domu swym kota, który chociaż z natury rad jest raczej w ciemności przebywać, jednakże na każde skinienie trzyma mu świecę w łapkach, nawet przy obiedzie, i to w chwili, kiedy mu różne łakotki przed nosem się przesuwają. Przyjaciel przybył wedle umowy do *Dantego*, a gdy podano półmisek z przepiórkami i takowy postawiono przed nieruchomym kotem, przyjaciel wypuścił tuż obok z woreczka trzy myszy, które czemprędzej ze stołu zeskoczyły. Kot wówczas rzucił lichtarz ze świecą i skoczył za myszami, a gość przekonał wielkiego poetę, że jeśli „nałóg jest drugą naturą,“ natura, podług innego przysłowia, chociaż wypchnięta przeze drzwi, powraca nazad przez okno.

— Przed laty jeden z bogaczów Londyńskich, słynny z miłosiernych uczynków, umierając, kazał na swym grobowcu położyć następujący napis: „Com posiadał, dzierży drugi; co użyłem, straciłem; co rozdałem, biorę z sobą.“

— Inny nagrobek na cmentarzu Londyńskim brzmi jak następuje: „Miał się dobrze, chciał lepiej, leczył się, i umarł.

Szarada.

Wszak każdy *drugi* ma swe *pierwsze trzecie*,
A *wszystkie* w lesie znajdziecie.
(Zeszły Monogram: *Podróżowanie.*)

Wiadomości Literackie.

— **Nabożeństwo do Śgo Antoniego Padewskiego,** zawierające: Nowennę, Modlitwy, Litanję, Pieśni, Godzinki; poprzedzone opisaniem niektórych Cudów Śgo ANTONIEGO, wyjętem z dzieła Włoskiego Emanuela de Azavedo, według porządku zachowanego w Responsorjum Śgo BONAWENTURY, wyszło w roku zeszłym nakładem Księgarni **Celsa Lewickiego,** na Krakow:-Przedmieściu Ner 410, obok Kościoła Śgo Krzyża, i jest do nabycia. Cena kop: 20, na welinie kop: 30.

Nakładem Xięgarni HELENY NOWOLECKIEJ i Spółki, Krakowskie-Przedmieście, wprost Kolumny Zygmunta, wyszło dziełko: **Wykład Geografji Powszechnej,** podług zasad Karola Rittera, ułożony do użytku szkolnego na wzór Prof: Wilh: Pülza i Teodora Schachta, przez Adama Wiślickiego, cena kop: 60. Jest to Xiążka przeznaczona jako podręcznik przy wykładzie na klassę 3 i 4, zakładów naukowych rządowych i prywatnych. Firma powyższa dziękując za przyjęcie, jakiem się cieszy pomieniona Geografja, ma honor zawiadomić, **że oddała pod prasę** część 1szą takiegoż podręcznika, podług zasad tychże samych celniejszych niemieckich wzorów, opracowaną przez Adama Wiślickiego.— Geografja ta będzie mogła być użytą na klassę 1 i 2 Zakładów naukowych rząd wych i prywatnych i w niedługim czasie oddaną zostanie do użytku uczni.

— Ulubiony Walc do Tańca, pod tyt: **Fior di Primavera,** skomponowany przez słynną śpiewaczkę Adelinę Patti, i grywany z takiem powodzeniem w świetnych salonach Paryzkich, wyjdzie niezadługo nakładem Księgarni Józefa Kaufmana.

— **Opiekun Domowy,** Ner 15ty, wyszedł z druku i zawiera: Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, przez Stanisława Nowińskiego (z portretem); Pieśń flisaka rozbitka, poezja, przez Józefa Sz.; Cudzywózek, powieść, przez Teodora-Tomasza Jeża (dalszy ciąg, z drzeworytem); Cmentarz wiejski z niedawnych wspomnień Józefa Dzierzkowskiego (dalszy ciąg, z drzeworytem); Rozmaite rodzaje jałmużny, przez L. M.; Orzeł Harpia (z drzeworytem); Tanie oświetlanie mieszkań, przez Andrzeja Krigiera (z drzeworytem); Rozmaitości; Myśli i Zdania.

— **Bazar,** Ner 15, wyszedł z druku i zawiera: Proza życia, wiersz A. K.; Ocalona, powieść, przez J. K. Turskiego (dalszy ciąg); Mozajka; Podróż po zgonie kochanki, wyjątek z dziennika J. G. (dokończenie); Część Mód: Mody zagraniczne; Pokrycie na stolik do roboty; Bluzka dla dziewczynki od 6 do 8 lat; Gwiazda; Bluzka ozdobiona koronkami; Bluzka muślinowa, ubrana wszywkami haftowanemi; Środki domowe, Katalog dzieł.

— **Tygodnik Illustrowany,** Ner 342, wyszedł z druku i zawiera: Piątek na Pradze (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; O sztuce Grecji starożytnej (z 2ma drzeworytami); Plac Nalewkowski (z 2ma drzeworytami); Przegląd Teatralny; Wronki i most kolei żelaznej przy tem miasteczku (z drzeworytem); Szachy; Rebus; Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego; Kronika zagraniczna; Sąd polubowny (Ustęp z pamiętników nieznajomego, dalszy ciąg).

— **Wędrowiec,** Ner 171, wyszedł z druku i zawiera: Styl gotycki (z 3ma drzeworytami); Na co gołębie przydać się mogą, przez Alexandra Dumasa. syna, (dokończenie); Królestwo Laos, wyjątek z podróży Francuzkiego naturalisty Mouhot (dokończenie, z drzeworytem); Żegluga po Dunaju, ustęp z podróży P. Duruy, Wiedeń (dokończenie); Kronika zagraniczna; Przechadzka po Paryzkim ogrodzie aklimatyzacyjnym, z drzeworytem); Męki Tantala (z drzeworytem).

Nauczyciel Tańców Salonowych
PIOTR ŚLIŻYŃSKI,



podaje do wiadomości publicznej, że wyucza 6ciu Tańców najpotrzebniejszych, w dwudziestu kilku lekcjach, Osoby które wcale nie tańczyły i nigdy się nie uczyły i to do lat 50ciu wieku, z zastosowaniem nauki do każdego wieku osoby. Kto sobie życzy korzystać z takowej nauki, zgłosić się zechce pod Ner 11 przy ulicy Sto-Jańskiej, na 1m piętrze w oficynie. (736).

Zaraz do wynajęcia:

Dwa Pokoje i kuchnia, w domu pod Nrem 2239, przy ulicy Nalewki, na parterze w oficynie. (5189.)

Oberża Bielany zwana,

wraz z Zajazdem i Ogrodem w mieście Siedlcach przy Szosse i blizko budować się mającego Banhoffu, przy kolei żelaznej położona, w której oprócz wygody dla podróżnych, rozwinąć można. Zakład np: Bawarji wraz z Restauracją, jest do sprzedania z wolnej ręki lub wydzierżawienia od Śgo Jana r. b. Wiadomość o warunkach powziąć można od Właściciela w mieście Siedlcach pod Nr 91 mieszkającego (5267).

KROPLE
uśmierzające wszelkie bóle zębów, reumatyzmy, spuchnięcia twarzy i dziąseł
A. ELSNERA
Dentysty w Warszawie,

można nabyć w mieszkaniu jego na Krak.-Przed. Nr 9 w domu W. Grodzickiego, po rs. 2 duże, rs. 1 średnie i kop. 50 małe flaszeczki, a oprócz tego: w Lublinie w Aptece Wgo Sołtykiewicza; w Magazynie M. J. w Hotelu Pozn:; w Kalwarji w Aptece Wgo Możdżeńskiego; w Szydłowcu w Handlu Wgo Jobkiewicza; w Brześciu Litewskim w Magazynie Warszawskim A. Chwat; w Zamościu w Aptece Wgo Kłosowskiego; w Wiśniewcu w Handlu P. Złotowskiego; w Stopnicy w Aptece Wgo Żelazowskiego. — WW. Aptekarzom i Kupcom odstępuje się 33 $1/3$%. (1064).

KONICZYNA CZERWONA

zostawiona została w komis, w Składzie Papieru KAROLA WOYCZYŃSKIEGO, przy ulicy Wierzbowej Nr 614b (5040).

ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKI
WOJNICKIEJ,

przy ulicy Śto-Krzyzkiej pod Nrem 1345, drugi dom od Nowego-Swiatu, rozwinięty został na większą skalę, i w tym celu przeniesiony jest do obszerniejszego w tymże domu Lokalu na 1em piętrze od frontu, gdzie roboty wykonywają się odpowiednio wszelkim wymaganiom gustu, mody i elegancji. (5279.)

PODANIE KRAWIECKIE!

Niżej podpisani, mamy zaszczyt uwiadomić JWW. i WW. Panów, **o nowo otworzonym Zakładzie Krawieckim Męzkim** w roku zeszłym, a który zaopatrzony został obecnie w Materjały świeże różnych kolorów; aczkolwiek Zakład tak dalece nie jest na froncie, aby mógł przechodniów ściągnąć przez pięknie urządzoną wystawę, gdyż jest na 1em piętrze pod Nrem 429, w domu Zgromadzenia Krawców na Krak:-Przedmieściu, wprost ulicy Bednarskiej od frontu, od czasu założenia nie figurował w żadnych pismach, a zatem chcąc uwiadomić w miarę swych zdolności, o gustownie wykończonej robocie, polecamy się względom Sz: Publiczności.—**H. Frencel i Millaty.** (4893.)

DOM



W mieście Powiatowem Kutnie przy kolei położonem i obecnie znakomicie budującym się, jest do sprzedania Dom z zabudowaniami gospodarczemi w dobrym stanie, z obszernem podwórzem i placem, mogącym posłużyć na postawienie znacznej possesji, oraz ogrodem fruktowym i warzywnym, w porządku utrzymywanym. Sprzedaż ta jest z wolnej ręki, o szacunek i warunki należy zgłosić się do Rycharskiego, Podpisarza Sądu Orłowskiego, w Kutnie zamieszkałego. (5280).



Jest do sprzedania Omnibusik,

nie kryty, lekki, na jednego konia, sześć osób zabierający i mało używany. — Tamże **Chomont** angielski z całym przyborem. Wiadomość w domu Nr 931 przy Kościele Śgo Karola Boromeusza, w bramie pod Nrem 2im. — (5326.)



W domu Jegra pod Nrem 659 przy ulicy Leszno, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa osób trzecich:

Kareta na dwie osoby,

Kocz, Sanki oraz kompletna **Uprzęż** na parę koni. Wszystko w stanie bardzo dobrym. Bliższą informację stróż miejscowy udzieli. — (5325()



Do sprzedania:

dwumiejscowa lekka Kareta,

na eliptycznych ressorach, obita jedwabnym rypsem, z lustrzanemi szybami.— Również przedaje się parokonna **PRELOTKA,** na Nowym-Świecie Nr 19 1234/4. Stróż miejscowy wskaże. — (5328.)

Przyjechali do Warszawy:

Czarnowski Józef Ob: z Kaszewa nr 1351; Górski Józef Ob: z Skierniewic nr 1375; Makomaski Hipolit Ob: z Kiełbowa; Radomiński Jakób Ob: z Sandomierza; Sawicki Edward Ob: z Dylewa.

Wyjechali: Dmochowski Antoni Ob: do Jelenca; Jundziłł Jan Ob: do Ostrówka; Kalicki Klemens Aptekarz do Kazimierza; Makowski Romuald Ob: do Lublina; Niesiołowski Ignacy Ob: do Wysokiego; Woroniecki Henryk Xiążę do Rejowa.

Przyjechali z Zagranicy: Gizbert Stan: Ob: z Wiednia nr 414; Kardoliński Ignacy Adwokat z Krakowa nr 249; Plater Zyberg Hr: z Paryża nr 1265; Rostworowski Felix Sędzia z Berlina nr 1575; Majeranowska Honorata Artystka z Krakowa nr 1374.

Ostatnie Wiadomości.

Gazeta Szlązka podaje wiadomość z Wiednia, pod datą 12go b. m., iż nadeszła tam lakoniczna a odmowna odpowiedź Pruska. Zaprzecza ona wszelkim uzbrojeniom zaczepnym i dla tego oświadcza, że wszelkie żądanie co do rozbrojenia, niepodobnem jest do wykonania. Na wieczornej giełdzie Wiedeńskiej, panował z tego powodu przestrach paniczny.

Wiedeński *Wanderer* zapewnia, że najważniejsze ze średnich Państw Niemieckich, zgadzają się zupełnie z Austrją w kwestji reformy Związkowej.—Z Berlina donoszą, że Pruskie propozycje reformy Związkowej nie są jeszcze sformułowane. W ogóle dążą jednak w duchu federacyjnym do utrzymania ogólnego Związku, wewnątrz którego dopiero w dalszym rozwoju mógłby być utworzony związek ściślejszy. — „Nordd. Allg. Ztg.“ twierdzi, że należy domagać się od Austrji zadośćuczynienienia w sprawie Hrabiego Waldersee, przy którym znaleziono tylko notatki piśmienne, wszędzie prawnie dozwolone.—Na giełdach zagranicznych, a mianowicie Paryzkiej i Londyńskiej kursa papierów spadły. (Schl. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Monachium, 14 Kwietnia.—Bayer-Ztg. zaprzecza pogłosce o gotowości Bawarji do porozumienia się z Prusami względem propozycji reformy Związku. Minister Würtembergski Vornbühler przybył tu dla naradzenia się z P. v. d. Pfordten.

Wiedeń, 14go Kwietnia. — Jenerał wojsk Cesarsko-Rosyjskich, Richter, otrzymał order korony kl: 1ej.— *Wien:-Abendpost* mówiąc o propozycjach Pruskich w przedmiocie reformy Związku, oświadcza, że akt reformy z 1863 roku przedstawia Prusom najlepszy punkt wyjścia. Zasady tego aktu doprowadziłyby do porozumienia, które stanowczo mogłoby się przyczynić do zupełnego pojednania.

Berlin, 14 Kwietnia.— Nordd. Allg Ztg. pisze, że odpowiedź Pruska na notę Austrjacką z 9go b. m. jeszcze ztąd nie jest wysłaną.

TEATR WIELKI.

Dziś, *Koncert wojskowy*— Jutro, *Modniarki.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś, *Starsza Siostra.*— *Pożar w Klasztorze.*— *Nikt mnie nie zna.*— Jutro, *Dzieje serca.*

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 13 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. — do rs. 7 kop. —; żyta od rs. 4 kop. 35 do rs. 4 k. 80; owsa od rs. 2 k. 40 do rs. 2 kop. 55; gryki od rs. 4 k. 20 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. 1 k. 50 do rs. 1 k. 80.

Ceny targowe głównych artykułów żywności w dniu wczorajszym na Targach Warszawskich były następujące: Co do nabiału: Masła świeżego funt k. 30; solonego funt k. 25; Ser krowi k. 12, Twaróg k. 7½; Jaj kopa k. 67½.— Co do drobiu: Kurcząt młodych para k. 90; Pularda k. 60; Kapłon rs. 1 k. 20; Indyk rs. 3; Indyczka rs. 2; Prosię średnie k. 75.— Co do ogrodowizny: Rzodkiewki pęczek k. 7½; Szczypiorku pęczek k. 3; Sałaty blacik k. 12; Szczawiu mała kupka k. 1, Szparagów drobnych kopa rs. 1 k. 20. Kartofli garniec k. 6.— Zwierzynę jako w małych już resztkach pozostałą pomijamy.— Co do ryb: Szczupaka żywego funt k. 30; Lina żywego funt 25; Karpia żywego funt k. 22½; Karasia żywego funt k. 20; śnięte o ⅓ część taniej. Pojawiły się tą razą raki; za kopę średnich żądano rs. 2; za kopę drobnych k. 60.

Okowity próby 10, płacono dnia 12go b. m., za wiadro od rs. 2 k. 84¾ do rs. 2 kop. 94; za garniec od rs. — kop. 93 do rs. — kop. 96.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 14 Kwietnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 83 kop —, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., Iszej serji, żądają rs. 82 k. 25, dają rs. — k. —; IIgiej serji, żądają rs. 81 k. 50, dają rs. — k. —; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 65 k. —, dają rs. 64 k. 50; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg:, za rs. 100, żądają rs 109 k. 50, dają rs. 109 k. —; z r. 1866, żądają rs. 105 k. 75, dają rs. 105 k. 50; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 100 kop. 33; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. — k. —, dają rs. 90 kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 66 k. 75, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. 71 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 124 k. 75; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, żądają rubli sr. 94 kop. 75, dają rs. 94 kop. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 105 k. 50; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. 75; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. 50 (z kuponami dają rubli srebnych 35 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: za rs. 100, dają rs. 46 kop: —; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 85 kop. 25, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 93 k. 50. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 101 k. —, dają rs. 100 kop. 66. Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 53. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 80.— Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych, od rs. 100 k. 124⁴⁄₉; od Listów likwidacqyjnyc od rs. 100, kop. 148⁸⁄₉.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.